

NA WSPÓLNEJ DRODZE – ks. Paweł Grzesiak

Szukając wspólnej drogi możemy przejąć inicjatywę, mając w ręku mapę, możemy także pozwolić się prowadzić. Zastanówmy się razem przez tych kilka refleksji nad tematem wzajemnych relacji Kościoła i świata, pochylając się nad tematem braterstwa.

Mamy problem – z pluralizmem...

Romantyzm, jako kulturowa odpowiedź na wydarzenia Rewolucji francuskiej 1789 roku we Francji, na sztandary wyniósł hasła „wolności, równości i braterstwa”. Chętnie są one powtarzane w różnych wariacjach także współcześnie. *Ludzkości całej szczęście, celem każdego z jej członków najświętszym, że cała ludzkość twym bratem, a miłość bliźniego nie tylko obowiązkiem, nie tylko cnotą, ale prawem jest twojego bytu. Skoro z pod tego prawa pojedynczy człowiek chce się wyłamać, spotykają go zawody i cierpienia bez celu, bez ratunku.* – pisał w jednym ze swych utworów (*Tomko Prawdzic*) poeta Romantyzmu J. I. Kraszewski. Pragnienie poczucia braterstwa całej ludzkości wyniesionego ponad wszelkiego rodzaju różnice głęboko zakorzenione jest w człowieku współczesnym. By zachęcić do zrealizowania tego marzenia o jedności braterskiej powstała wspólna deklaracja „o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia”. Minął już rok od podpisania jej przez Papieża Franciszka i Wielkiego Imama Al-Azharr Ahmada Al-Tayyeb. Sygnatariusze wyznaczają konkretny cel oraz adresatów dokumentu pisząc:

Jest to dokument, który zachęca wszystkie osoby, które wierzą w Boga i w *ludzkie braterstwo*, do zjednoczenia się i wspólnej pracy, aby mógł on służyć jako przewodnik dla przyszłych pokoleń, aby szerzyć kulturę wzajemnego szacunku, będąc świadomymi wielkiej Bożej łaski, która sprawia, że wszyscy ludzie są braćmi i siostrami. (1)

Wspólna deklaracja Katolików i Muzułmanów to wezwanie wzmożenia działań na rzecz pojednania i braterstwa między ludzkiego. Deklaracja – manifest dwóch zdawałoby się totalnie różnych religii poszukuje płaszczyzny dialogu. Słowa o miłości braterskiej ludzkości zakorzenionej w wierze w jednego Boga stwórcę wszechświata i wszystkich istot, paradoksalnie przyczyniły się do powstania kolejnych podziałów, sporów, polemik w łonie Kościoła Katolickiego, a nawet oskarżeń o apostazję czy herezję.

Ogniskiem sporu jest jeden z paragrafów dotyczących wolności, która:

...jest prawem każdej osoby: każdy korzysta z wolności wiary, myśli, słowa i działania. Pluralizm i różnorodność religii, koloru skóry, płci, rasy i języka są wyrazem mądrej woli Bożej, z jaką Bóg stworzył istoty ludzkie.

Wszystko rozbija się o jedno trudne słowo – pluralizm. Trzeba się zgodzić mamy dziś problem z pluralizmem.

Kościół - Świat

Teologia po Soborze Watykańskim II posługuje się ciekawym obrazem dla wskazania relacji między Kościołem a światem. To tańcząca, w rytm wygrywany przez Odwieczną Prawdę, krok za krokiem para w nieustannej podróży ku pełni objawionej nam w Chrystusie Jezusie. To poetyckie porównanie pozwala nam zadać kilka pytań i wskazać pewne napięcia w tej relacji. Kto pretenduje do prowadzenia w tym tańcu? Jakimi krokami się posługiwać? Wiele wzajemnych „uprzejmości” doprowadziło do swego rodzaju chaosu pojęciowego. Świat znaczonego oświeceniowym relatywizmem nieustannie zmienia definicje pojęć podstawowych, które przez kulturę zakorzeniają się w sposobie postrzegania każdego człowieka. Ewoluuja one w różnym interpretacyjnym kierunku. W tym kluczu, mutujących pojęć, zostają czytane na nowo dokumenty Magisterium, które niejednokrotnie nie posługują się pojęciami w ich współczesnym, potocznym rozumieniu, jednocześnie nie definiując ich raz po raz na nowo.

Tematem pluralizmu teologicznego, także w moralności zajęła się Międzynarodowa Komisja Teologiczna już w 1972 roku (2) i wydawałoby się, że wszystko zostało precyzyjnie określone, a jednak do deklaracji o braterstwie mija prawie pół wieku rozwoju myśli ludzkiej. W tym okresie znaczonej myślą komunizmu, ateizmu, a także współcześnie tzw. „gender studies”. (3)

Kiedy dzisiaj czytamy ten najbardziej kontrowersyjny passus deklaracji, nie poddajemy w wątpliwość pluralizmu i różnorodności koloru skóry czy rasy jako wyrazu Bożej woli. Należy jednak pamiętać, że jeszcze 4 kwietnia 1968 roku gdy umierał w Memphis Martin Luther King Jr nie było to tak oczywiste. Najwięcej jednak problemów interpretacyjnych dotyczy pragnienia przez Boga pluralizmu i różnorodności płci oraz religii.

Czego pragnie Bóg?

Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi. (Iz 55, 8-9) – przypomina nam prorok Izajasz. Czy jesteśmy zatem w stanie w stu procentach poznać Bożą wolę? Czy możemy ze 100% pewnością powiedzieć czego pragnie Bóg? Powtórzyć możemy za świętym Pawłem: *O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę?* (Rz 11, 33-35). Posługując się kolejnym swego rodzaju obrazem, możemy powiedzieć, że między nami a Bogiem jest nieskończenie wielka przepaść (ang. *gap*), która nie pozwala nam do końca poznać, zagłębić się w tajemnicę jego istnienia. Pozostając jednak w tym miejscu pozwolilibyśmy sobie na swego rodzaju deizm, Bóg jawiłby się jako Wielki Stwórca, nieskończenie transcendentny, który opuścił swoje stworzenie, tak jednak nie jest. To On wychodzi nam naprzeciw w Jezusie Chrystusie i w Nim możemy rozpoznać poznać Bożą wolę. Stańmy obok apostoła Filipa i poprośmy:

«Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: "Pokaż nam Ojca?" Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. (J 14, 8-11a)

Zostając zatem w tej ewangelicznej scenerii Wieczernika posłuchajmy jaka jest wola Chrystusa względem swoich uczniów, wyrażona w Modlitwie Arcykapłańskiej:

Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. (J 17, 15-23).

Po pierwsze wskazuje nam Chrystus, że uczniowie Jego nie przynależą do świata, który Jan rozumie dość negatywnie, natomiast wciąż w tym świecie żyją. Przepiękny obraz pierwszych chrześcijan, jako Obywateli nieba, zostawił autor, pochodzącego prawdopodobnie z II w., *Listu do Diogneta: Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą.(...) Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. (...) Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie*

chrześcijanie. (List do Diogneta V, 5.9. VI,1.)(4). Uczniowie, którzy nie są ze świata mają stać się jego duszą. Katechizm Kościoła Katolickiego definiuje dusze, posługując się scholastycznymi terminami, jako „formę” ciała:

Jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że można uważać duszę za „formę” ciała; oznacza to, że dzięki duszy duchowej ciało utworzone z materii jest ciałem żywym i ludzkim; duch i materia w człowieku nie są dwiema połączonymi naturami, ale ich zjednoczenie tworzy jedną naturę. (KKK 365).

Co to zatem znaczy być duszą świata? To przydawać mu jedności, pośród mnogości i różnorodności jego elementów, możemy ubrać to w terminologię soborową jako nieustanne dążenie do braterskiej komunii czyli – jedności w różnorodności. By ostatecznie móc powtórzyć za świętym Pawłem: *Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą - dziedzicami.* (Ga 3, 27-29).

Wspomniany tekst o pluralizmie Międzynarodowej Komisji Teologicznej podkreśla: *Nawet jeśli aktualną sytuację Kościoła ubogaca pluralizm, różnorodność znajduje swoje ograniczenie w fakcie, że wiara tworzy komunie ludzi w prawdzie, która stała się dostępna przez pośrednictwo Chrystusa. Sprawia to, że nie można przyjąć żadnej koncepcji wiary, która redukowałaby ją do współdziałania czysto pragmatycznego, bez wspólnoty w wierze.*

Nasuwa się zatem pytanie: dlaczego nie przyjąć deklaracji o braterstwie jako kroku misyjnego? Nie jest to wszakże dokument z definicjami o charakterze dogmatycznym. To bardziej pragnienie zbliżenia się do tych, których pragniemy nazwać braćmi, aby doświadczając miłości z naszej strony zapytali się: „skąd to w nich?” – i by mogli w końcu usłyszeć słowa z którymi posyła Chrystus uczniów, by szli i czynili uczniami w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (por. Mt 28, 19). Bo źródłem tej jedności jest Bóg, który jest Miłością. Pytanie pozostaje otwarte?

Pluralizm płci...

Skąd zatem problem z pluralizmem w odniesieniu do płci i religii? Dokument o pluralizmie kontynuuje: *Z powodu uniwersalnego i misyjnego charakteru wiary chrześcijańskiej, wydarzenia i słowa objawione przez Boga powinny być coraz to na nowo przemyślane, formułowane i na nowo przeżywane w ramach każdej kultury ludzkiej, jeśli chce się, by udzielały one prawdziwej odpowiedzi na problemy zakorzenione w sercu każdej istoty ludzkiej oraz inspirowały modlitwę, kult i codzienne życie ludu Bożego.* Niestety w ostatnim czasie, jak wspomnieliśmy obserwujemy redefinicję pewnych podstawowych pojęć. Idealnym przykładem jest spór o płć.

W listopadzie 2006 w Yogyakarcie w Indonezji odbyło się międzynarodowe spotkanie przedstawicieli organizacji praw człowieka dotyczące przestrzegania praw człowieka ze szczególnym uwzględnieniem problematyki tożsamości płciowej i orientacji seksualnej. Spotkanie zakończyło się podpisaniem swego rodzaju standardów, zwanych Zasadami Yogyakarty (ang. *The Yogyakarta Principles*). W tym dokumencie autorzy na nowo zdefiniowali podstawowe pojęcia posługując się już nie terminem płci biologicznej (ang. *sex*) a płci społecznej czy kulturowej (ang. *gender*), uznając przy tym jej pluralizm, a nie dualizm. *Zasady* definiują:

Tożsamość płciowa to głęboko odczuwane wewnętrzne i indywidualne doświadczenie płci społecznej, która może lub nie odpowiadać płci określonej przy urodzeniu, włączając w to osobiste odczucie własnej cielesności (które może prowadzić do modyfikacji wyglądu zewnętrznego lub biologicznych funkcji metodami medycznymi, chirurgicznymi lub innymi) i inne formy wyrażania własnej płciowości przez ubiór, mowę czy sposób zachowania. (5)

Stanowisko takie stoi w oczywistej sprzeczności z Katechizmem Kościoła Katolickiego, który zaprasza by każdy człowiek, tak mężczyzna jak i kobieta, uznał i przyjął swoją tożsamość płciową (por. KKK 2333). I tu następuje zderzenie: Magisterium Kościoła pluralizm płci, wyrażony ujmuje zagadnienie płci dualistycznie:

"Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej wspólnoty miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz... Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność do miłości i wspólnoty oraz odpowiedzialność za nie" (Jan Paweł II, adhort. apost. *Familiaris consortio*, 11). "Stworzył... Bóg człowieka na swój obraz... stworzył mężczyznę i niewiastę" (Rdz 1, 27); "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się" (Rdz 1, 28); "Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go; stworzył mężczyznę i niewiastę, pobłogosławił ich i dał im nazwę «ludzie», wtedy gdy ich stworzył" (Rdz 5,1-2). (KKK 2331)

Nie możliwym jest zatem powiedzieć, że pluralizm w odniesieniu do płci, zaproponowany przez autorów *Zasad z Yogyakarty* jest wyrazem Bożej woli. To miejsce w którym nie można pozwolić sobie na ustępstwa i kompromisy, dotyka bowiem najbardziej fundamentalnych elementów chrześcijańskiej antropologii.

Bóg pragnie jedności, która zakorzeniona jest w miłości, stąd przykazanie miłości Boga i bliźniego posiada jeszcze jeden szczególny kierunek: *Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.* (Mk 12, 30-31a). Jaka jest miara miłości Boga? To całkowite oddanie się Jemu, nieskończone posłuszeństwo Jego woli. Jaka jest natomiast miara miłości bliźniego? To miłość siebie samego, która wiąże się z pełną akceptacją siebie także w aspekcie własnej cielesności i płciowości.

Pluralizm religii...

Jak rozumieć natomiast pluralizm w odniesieniu do religii? Warto byśmy teraz na chwilę stanęli przed człowiekiem, którego mądrością zachwyciła się Królowa Saby i inni możni Ziemi – Salomon. Przed nim stawały tłumy szukając w danej mu przez Boga mądrości rozwiązania swoich spraw i sporów. Jako władca wybudował Pierwszą Świątynię, w której umieścił Arkę Przymierza. Jest znany jako prorok także czytelnikom Koranu. Przyjrzyjmy się jednak Salomonowi u schyłku jego życia, naznaczonego obecnością wielu żon, związanych ze słabością do kobiet i polityki zewnętrznej opartej na wielu sojuszach zawieranych z ludami sąsiadującymi z Izraelem:

Kiedy Salomon zestarzał się, żony zwróciły jego serce ku bogom obcym i wskutek tego serce jego nie pozostało tak szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce jego ojca, Dawida. Zaczął bowiem czcić Asztartę, boginię Sydończyków, oraz Milkoma, ohydę Ammonitów. Salomon dopuścił się więc tego, co jest złe w oczach Pana, i nie okazał pełnego posłuszeństwa Panu, jak Dawid, jego ojciec. Salomon zbudował również posąg Kemoszowi, bożkowi moabskiemu, na górze na wschód od Jerozolimy, oraz Milkomowi, ohydzie Ammonitów. Tak samo uczynił wszystkim swoim żonom obcej narodowości, palącym kadzidła i składającym ofiary swoim bogom. Pan rozgniewał się więc na Salomona za to, że jego serce odwróciło się od Pana, Boga izraelskiego. Dwukrotnie mu się ukazał i zabraniał mu czcić obcych bogów, ale on nie zachował tego, co Pan mu nakazał. (1 Krl 4-10)

Odstępstwo Salomona polegało na przekroczeniu pierwszego, fundamentalnego zalecenia dekalogu: monoteizmu, całkowitej miłości i oddania się jednemu Bogu. Czytając ten tekst możemy na nowo zadać sobie pytanie o pluralizm w kontekście religii: Czy Bóg chciał pluralizmu religii? Odpowiedź wydaje się być prosta, tak jak określa to autor Pierwszej księgi Królewskiej politeizm sprowadza się do tego co *złe jest w oczach Pana*. Jednak pluralizm religii (politeizm) istniał skoro wspomina o nim tekst. Czy zatem jest wyrazem Bożej woli? Papież

Franciszek wyjaśnił to w czasie środowej audiencji generalnej 3 kwietnia 2019 odwołując się do swojej podróży do Maroka:

Niektórzy mogą się pytać: ale dlaczego Papież pielgrzymuje do Muzułmanów a nie tylko do Katolików? Ponieważ jest wiele religii, a dlaczego jest wiele religii? Razem z Muzułmanami jesteśmy potomkami tego samego ojca, Abrahama: dlaczego Bóg przyzwala na wiele religii? Bóg pragnie przyzwalać na to: Teologia scholastyczna zwykła odnosić się do Bożej *voluntas permissiva*. On pragnie przyzwalać na tę rzeczywistość: istnienia wielu religii. Niektóre zostały zrodzone z kultury, ale zawsze patrzą w niebo; patrzą w kierunku Boga. Ale tym czego pragnie Bóg jest braterstwo pomiędzy nami i to w szczególny sposób, i to był powód wizyty, z naszymi braćmi, jak my dziećmi Abrahama, Muzułmanami. Nie możemy bać się różnic. Bóg je dopuszcza. Powinniśmy bać się porażki w braterskim podróżowaniu razem przez świat. (6)

Czym jest wspomniana scholastyczna definicja *voluntas permissiva* próbuje wytłumaczyć święty Tomasz w Sumie Teologicznej w związku z pytaniem: czy Bóg pragnie zła? Odpowiada:

Owszem, zło dzieje się, i zło nie dzieje się, to sprzeczności. Nie ma jednak sprzeczności między: chcę, by zło się działo, i chcę, by zło nie działo się, jako że oba te zdania są twierdzące. Bóg więc ani nie chce, by zło się działo, ani nie chce, by zło się nie działo; chce jednak dopuścić, by zło się działo, a to jest dobrem. (1^a q. 19 a. 9 ad 3)

Odpowiedź zatem na pytanie o Boże pragnienie pluralizmu religii jest negatywna przy czym Bóg dopuszcza istnienie innych religii.

Przewodnik ku jedności

Nawet w sercu, które za wszelką cenę chce się odwrócić od Boga, źródła jedności i braterstwa, brzmi to pragnienie wspólnoty. Nawet w sercach poróżnionych przez różnice wynikające z historii, polityki czy kultury brzmi wezwanie do braterstwa. Kościół jest posłany do świata by do Krzyża Chrystusa przyprowadzać wszystkie narody. Jednocześnie jako „Ciało Chrystusa” staje się widocznym znakiem braterstwa:

Kościół na mocy swego posłannictwa, nakazującego mu oświecać orędziem ewangelicznym cały świat i zespolić wszystkich ludzi jakiegokolwiek narodu, plemienia czy kultury w jedność Ducha, staje się znakiem owego braterstwa, które pozwala na szczerzy dialog i taki dialog utrwała. (GS 92)

Wracając do obrazu tańczącej pary to naszym zadaniem jest wsłuchać się w Odwieczną Prawdę w Boga, usłyszeć i przyjąć rytm jaki nadaje, aby krok za krokiem prowadzić świat, nie lękając się że czasem nadejście nam on na odcisk, lecz z cierpliwością wskazywać drogę która prowadzi do pełni braterstwa w Jezusie Chrystusie.

Przypisy:

(1) Pełny tekst deklaracji dostępny online:

http://www.vatican.va/content/francesco/pl/travels/2019/outside/documents/papa-francesco_20190204_documento-fratellanza-umana.html [dostęp 25.02.2020]

(2) Dokument *Jedność wiary i pluralizm teologiczny* dostępny online:

http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/cti_documents/rc_cti_1972_fede-pluralismo_pl.html [dostęp 25.02.2020]

(3) Tematykę podejmuje m.in. Gabriele Kuby, *Rewolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności*, Kraków 2007.

(4) Pełny tekst dostępny online:

<https://opusdei.org/pl-pl/article/list-do-diogneta/> [dostęp 25.02.2020]

(5) Tekst w języku polskim dostępny online:

https://www.kph.org.pl/publikacje/b-y_zasady.pdf [dostęp 25.02.2020]

(6) Tłumaczenie własne, tekst audiencji w języku angielskim dostępny online:

http://w2.vatican.va/content/francesco/en/audiences/2019/documents/papa-francesco_20190403_udienza-generale.html [dostęp 25.02.2020]